

Marta Zimniak-Hałaško

EKONOMIA OBFITOŚCI. POLSKA RECEPCJA IDEI KREDYTU SPOŁECZNEGO CLIFFORDA DOUGLASA

WPROWADZENIE

Tekst niniejszy nie jest poświęcony zagadnieniom natury ekonomicznej – zgodnie z przyjętymi w świecie akademickim definicjami tego terminu – a raczej wyobraźni ekonomicznej, która lokuje się poza granicami współczesnego akademickiego namysłu ekonomicznego. Wyobraźnię rozumiem tu w sposób antropologiczny, zgodnie z propozycją Arjuna Appaduraia, jako proces społeczny, formę praktyk oraz postać: „negocjacji pomiędzy miejscami usytuowania sprawczej podmiotowej aktywności a globalnie określonymi polami możliwości”¹. Przedsięwzięcie, które zamierzam tutaj podjąć – a więc opis idei i działań polskiego środowiska zainspirowanego teorią kredytu społecznego Clifforda Hugh Douglasa – mieści się w nowym paradygmacie badawczym, proponowanym przez Appaduraia. W książce *The Future as Cultural Fact* Appadurai stawia przed antropologią nowe wyzwanie, jakim jest badanie przyszłości jako horyzontu oczekiwań społecznych w inny niż dotychczas sposób². Antropologia, dowodzi Appadurai, do tej pory posiłkowała się kategoriami zaczerpniętymi z jej charakterystycznej orientacji czasowej, jaką była orientacja na przeszłość. Antropologowie zajmowali się badaniem tradycji, rytuałów, mechanizmów homeostazy społecznej, pamięci. I choć antropologia podejmuje dziś tematy na wskroś współczesne, brak jej, zdaniem Appaduraia, systematycznego programu badania przyszłości, który wykraczałby poza analizę społecznych

¹ A. Appadurai, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. i Wstęp Z. Pucek, Universitas, Kraków 2005, s. 49.

² A. Appadurai, *Future as a Cultural Fact. Essays on the Global Condition*, Verso, London–New York 2013.

utopii. Antropologia przyszłości, powiada Appadurai, powinna zająć się śledzeniem wielości obrazów dobrego życia, które funkcjonują w społeczeństwach, związkami horyzontów nadziei i oczekiwań z praktykami społecznymi (w tym sposobami osiągania wytyczanych celów), historią, normami i dyspozycjami kulturowymi. Obrazy dobrego życia tylko w pewnym stopniu podlegają globalnym konwergencjom: Appaduraia interesuje przede wszystkim ich lokalny wymiar. Appadurai proponuje również zmianę słownika służącego analizie lokalnych wizji dobrego życia. Nowymi centralnymi pojęciami, wokół których budowany będzie namysł, mają być „wyobraźnia”, „oczekiwania” oraz „aspiracje” (a nie na przykład „partycypacja”). Autor – odnosząc się zresztą właśnie do zjawisk ekonomicznych – kładzie nacisk na rozróżnienie etyki możliwości (*ethics of possibility*) oraz etyki prawdopodobieństwa (*ethics of probability*). Tą ostatnią wiąże ze statystyczną logiką neoliberalnego kapitalizmu (*casino capitalism*), etykę możliwości – ze związanym z wizjami dobrego życia ludzkim „potencjałem nawigacyjnym” (*navigational capacity*), który może prowadzić do zmiany rozpoznań społecznej sytuacji (*change the terms of recognition*). Badanie przyszłości jest równoznaczne z badaniem społecznych uczuć: jak słusznie zaznacza Appadurai, przyszłość nie jest gruntem neutralnym, lecz przestrzenią emocji.

Jeszcze ciekawszą propozycją metodologiczną Appaduraia jest postulat demokratyzacji badań. Prawo do prowadzenia badań (*research*) proponuje Appadurai wpisać do katalogu praw człowieka, wskazując na ścisłe powiązanie prawa do badań i potencjału społecznych aspiracji. Badanie uzyskuje więc w jego koncepcji szerszą definicję. Jest to procedura poznawcza, która niekoniecznie służy wytworzeniu wiedzy nowej i weryfikowalnej (Appadurai wskazuje tu na trudności w zdefiniowaniu tych terminów), ale zdolna jest poszerzać horyzonty wiedzy osoby przeprowadzającej badanie w relacji do jej „zadań, celów i aspiracji”³. Jest to, w mojej opinii, nie obniżenie rangi badań poprzez dopuszczenie dowolności metodologicznej i partykularyzmu celów, lecz uznanie, że wiedza społecznie (i poznawczo) cenna może powstawać poza środowiskiem uczonych i dla innych niż akademickie (czy „rynkowe”) celów.

Optykę proponowaną przez Appaduraia chciałabym zastosować do badania środowiska polskich „kredytowców”. Po pierwsze – prezentując ich autorskie analizy ekonomiczne, poparte rozległymi i wielod dziedzinowymi studiami, lecz powstałe poza akademią i nie mieszczące się w akademickim dyskursie. Po drugie – analizując ich wyobrażenia i praktyki, horyzonty nadziei i związane z nimi emocje jako świadomy program budowania przyszłości i poszerzania społecznej wyobraźni.

³ *Ibidem*, s. 282.

Zasadniczą część badań przeprowadziłam jesienią 2013 r. i wiosną 2014 r. (choć z pewnymi elementami idei kredytu społecznego zetknęłam się już prawie dekadę wcześniej, przy okazji seminariów z zakresu islamskiej gospodarki bezodsetkowej). Zastosowałam metodę analizy dyskursu oraz metodę obserwacji uczestniczącej. Analizie poddałam książki, wykłady i strony internetowe związane z ideą kredytu społecznego. Uczestniczyłam w dwóch konferencjach i kilku spotkaniach organizowanych przez fundację „Jesteśmy Zmianą”; zorganizowałam też cykl seminariów, w ramach których środowisko związane z fundacją „Jesteśmy Zmianą” mogło przedyskutować ze studentami swoje idee. Przeprowadziłam też wiele nieformalnych rozmów, które okazały się niezmiernie pomocne w zrozumieniu zawiłych zagadnień ekonomicznych; dostarczyły też cennej (choć oczywiście fragmentarycznej) wiedzy o nieformalnych aspektach działań środowiska⁴.

W swoich rozważaniach będąc używając sformułowania „kredytowcy” jako poręcznego terminu technicznego, muszę jednak podkreślić, że wiele osób z badanego środowiska niechętnie określiłoby się w ten sposób. Część z nich uważa się bowiem za twórczych kontynuatorów dzieła Douglasa, inni zaś nawet za jego polemistów. Zawsze jednak teoria kredytu społecznego pozostaje dla nich istotnym (choć nie jedynym) źródłem inspiracji.

1. POLSKIE ŚRODOWISKO „KREDYTOWCÓW”

Wyniki wyszukiwania w Internecie haseł „powszechny dochód podstawowy” (czy „bezwarunkowy dochód gwarantowany”) oraz „kredyt społeczny” (czy „dywidenda społeczna”) dają znacząco odmienne rezultaty. Dwa pierwsze

⁴ Jednym z zasadniczych celów, które stawiam przed sobą, jest rekonstrukcja teorii inspirowanych koncepcją Douglasa oraz społecznych kontekstów ich tworzenia. Idee „kredytowców” staram się przedstawiać w sposób syntetyczny, bez każdorazowego przywoływania konkretnych publikacji – jeśli nie jest to absolutnie konieczne. Kluczowe dla mojej rekonstrukcji są publikacje Jacka Rossakiewicza (*Demokracja Finansowa. Wiosna chrześcijaństwa* oraz kolejne publikacje rozwijające te koncepcje, dostępne na stronie autora: <http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/index.html>), Izabeli Litwin (książki *Zanim wyjdziemy na ulicę*, *Zanim znajdziemy się na ulicy* oraz artykuły, wszystkie teksty dostępne na stronach glosulicy.pl, jestesmyzmiana.pl) oraz Szczęsnego Zygmunta Górskiego (dostępne na stronie autora szczesnygorski.pl). Niekiedy odwołuję się też do koncepcji sformułowanych przez inne osoby związane z badanym środowiskiem. Ważnym źródłem informacji są również materiały konferencyjne *Autonomiczne i prospołeczne systemy finansowe w warunkach kryzysu* (Warszawa 2014) oraz nagrania Niezależnej Telewizji (niezaleznaledewizja.pl).

pojęcia odsyłają do stron związanych z ideologią lewicową (a ostatnio i lewicową polityką bliższą głównego nurtu politycznego). Dwa kolejne wyszukiwania przenoszą szukającego na rozmaite strony związane z ideologią religijną i prawicową, takie jak wolna-polska.pl, prawica.net, ojczyzna.org, doscniewoli.pl, echochystusakrola.info, rodzinapolska.pl, polskawalczaca.com. Wśród tych stron w wynikach wyszukiwania pojawia się również strona „źródłowa” – katolickiego czasopisma „Michael”, które wprowadziło ideę kredytu społecznego na grunt języka polskiego. Z tego właśnie czasopisma korzystali na pewnym etapie swych poszukiwań wszyscy zainspirowani w Polsce ideą kredytu społecznego, niezależnie od religijnych przekonań. Źródło idei waży na jej późniejszej recepcji i kręgach oddziaływania oraz przetwarzania. Wydaje się, że polska historia recepcji idei kredytu społecznego podobna jest kanadyjskiej – gdzie tezy szkockiego inżyniera Clifforda Douglasa spotkały się z niezwykle żywym oddźwiękiem. Kanadyjscy zwolennicy idei kredytu społecznego podzielili się na świeckich (tworzących lokalne waluty i partie polityczne dla wsparcia idei) i religijnych, uznających kredyt społeczny za doktrynę, a jego upowszechnianie za apostolską misję. Ci ostatni powołali do życia (w latach 30. XX wieku) Instytut Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej, a następnie czasopismo „Michael” (obecnie dostępne też w edycji polskiej).

W Polsce odpowiednikiem „świeckiego” nurtu recepcji kredytu społecznego jest fundacja „Jesteśmy Zmianą”, która odchodzi od doktrynalnego ujęcia kredytu społecznego i jego zakorzeniania w jednoznacznie chrześcijańskiej aksjologii. Z powstaniem fundacji i jej stron internetowych pojawiła się szansa na skojarzenie idei kredytu społecznego i dochodu gwarantowanego: strony fundacji wyświetlają się podczas poszukiwania obu tych terminów.

2. ODSŁONA PIERWSZA: CZASOPISMO „MICHAEL”

Dwumiesięcznik „Michael” („Dla Triumfu Niepokalanej. Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów”) zaczyna ukazywać się w Polsce w 1999 roku. Czasopismo ma tradycyjny profil katolicki i prócz obszernych rozważań o systemie finansowym znaleźć tam można porady duchowe dla ugruntowania pobożności, nauki papieży, krytykę zjawisk społecznych nieprzyjaznych światopoglądowi katolickiemu (jak pornografia, wychowanie seksualne w szkołach, aborcja, a także np. masoneria czy GMO) i pochwałę zjawisk uznanych za pozytywne (rodziny wielodzietne, domowa edukacja). Warto zaznaczyć, że czasopismo zamieszcza również teksty teoretyków związanych obecnie z fundacją „Jesteśmy Zmianą” (podobnie

jak „Jesteśmy Zmianą” zamieszcza niektóre materiały czasopisma dotyczące kredytu społecznego), jednak współpraca między oboma środowiskami nie jest bardzo ścisła.

Organ wydający pismo („Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej”) oraz cel wydania („dla sprawiedliwości społecznej przez Ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne”) znajdzie czytelnik tuż pod tytułem gazety (zarówno w wydaniu papierowym, jak i internetowym). Pielgrzymi św. Michała, zwani także „białymi beretami” (od charakterystycznego noszonego przez nich nakrycia głowy), są apostołami kredytu społecznego, mającymi za zadanie upowszechniać jego idee (od drzwi do drzwi – poprzez sprzedaż „Michaela” w wersji papierowej). Nie można wykluczyć, że właśnie religijne wzmocnienie idei i zorganizowany sposób rozpowszechniania przyczyniły się do jej szerszego zaistnienia w przestrzeni publicznej. Odbyło się to jednak kosztem uniwersalności przekazu; skazało też teorię Douglasa na swego rodzaju dogmatyzację. Chrześcijańscy zwolennicy teorii Douglasa postrzegają ją jako „zastosowane chrześcijaństwo”, wierząc, że współczesny kształt systemu ekonomicznego stoi na przeszkodzie zbawieniu dusz. Dlatego też reformę systemu finansowego postrzegają oni jako najpilniejszą, warunkującą inne zmiany społeczne.

Czytelnik „Michaela” w zasadzie nie znajdzie na jego stronach tekstów samego Douglasa (uważanych za dość nieprzystępnie napisane), ale ich streszczenia oraz interpretacje dokonane przez uczniów, głównie Louisa Evena oraz Alaina Pilote’a⁵. Za podstawową rekapitulację teorii Douglasa uważany jest cykl wykładów Alaina Pilote’a *Propozycje Kredytu Społecznego wyjaśnione w 10 lekcjach*. Wykłady te (zamieszczone w kolejnych numerach pisma, a także wydane w osobnej publikacji) pozwalają zapoznać się z tezami, które – właściwie wszystkie bez wyjątku, choć nie bez krytycznych komentarzy – obecne są twórczości osób inspirujących się spostrzeżeniami Douglasa. Podstawowym ustaleniem Douglasa jest stwierdzenie istnienia luki popytowej: suma wypłat pracowników jest zawsze mniejsza od wartości towarów na rynku. Luka popytowa zapełniana jest pieniądzem tworzonym przez kredyt, na którego tworzenie monopol mają banki. W ten sposób pieniądź emitowany jest jako

⁵ Dzięki uprzejmości tłumacza Szczęsnego Zygmunta Górskiego mogłam zapoznać się z polskim przekładem jednej z książek autorstwa Douglasa – *Monopolem kredytowym* (książka dotychczas nie ukazała się drukiem ze względu na koszty praw autorskich). Lektura ta pozwala mi stwierdzić, że streszczenia autorstwa Evena i Pilote’a wierne przedstawiają myśl Douglasa, choć pewne wątki ulegają w interpretacji uczniów wzmocnieniu, np. rola etyki chrześcijańskiej.

dług, a odsetki spłacane od długu powodują wycofanie pieniądza z rynku, jego niedobór w portfelach konsumentów i nadmiar w posiadaniu bankierów. Douglas proponuje całkowitą reformę systemu: pieniądze emitować powinno Narodowe Biuro Kredytowe w ten sposób, by wszystkie towary na rynku miały pokrycie w pieniądzu i mogły znaleźć nabywcę. Inwestycje i konsumpcja miałyby być finansowane z bezodsetkowego „kredytu społecznego” (kredyt jest tu rozumiany jako kredyt wiary i zaufania), nie zaś z oszczędności czy kredytu bankowego; pieniądz stworzony na inwestycję czy konsumpcję byłby unicestwiany w momencie jej sfinalizowania⁶. Emitowany pieniądz trafiałby do wszystkich członków społeczeństwa w postaci dywidendy, należnej im jako dziedzicom osiągnięć poprzednich pokoleń i współwłaścicielom zasobów naturalnych. Już na początku XX wieku Douglas był przekonany, że żyjemy w erze obfitości i automatyzacji produkcji: konieczność pracy będzie stopniowo eliminowana, a dywidenda stanie się z czasem głównym źródłem utrzymania. Dlatego też żądania związków zawodowych (pełnego zatrudnienia, podwyższenia wynagrodzenia za pracę) uważał za anachroniczne, zgodne z logiką ekonomii niedoboru. Dodatkową metodą usunięcia przeszkód między produkcją a konsumpcją miała być, w zamyśle Douglasa, sprzedaż z dyskontem, a więc sposób regulacji cen. Prawdziwą ceną produkcji jest, zdaniem Douglasa, cena konsumpcji: jeśli konsumpcja jest niższa od planowanej, Narodowe Biuro Kredytowe pokryje różnicę między ceną produkcji a ceną konsumpcji (poprzez dofinansowanie producentów lub zniżki dla konsumentów). W systemie tak pomyślanym zbędne będą podatki, a walka klas przejdzie do przeszłości.

Pielgrzymi św. Michała uważają wszystkie propozycje Douglasa za możliwe do zastosowania w dzisiejszej rzeczywistości. Inni interpretatorzy Douglasa – o których pisać będę w dalszej części artykułu – skłonni są dyskutować z niektórymi elementami tej teorii, zwłaszcza z pomysłem dyskonta skompensowanego (jako mechanizmu zapobiegającego inflacji) i rolę Narodowego Biura Kredytowego jako głównego organu decyzyjnego. Świat, w którym tworzył Douglas – twierdzą jego krytycy – nie dysponował dzisiejszymi mocami obliczeniowymi: możliwość dokładnego wyliczenia wielkości produkcji i konsumpcji powinny wpłynąć na metodę obliczania niezbędnej emisji. Poza tym Douglas, w opinii krytyków, nie uwzględnił w sposób dostateczny kluczowego czynnika: obrotu pieniądza i jego zdolności do obsłużenia wielu transakcji. Unicestwienie pieniądza po każdej transakcji nie jest więc konieczne; można

⁶ W rzeczywistości wyliczenia Douglasa są nieco bardziej skomplikowane. Na użytek tej antropologicznej analizy upraszczam wszelkie złożone rachunki ekonomiczne i wzory matematyczne, starając się raczej wyłożyć istotę pomysłów, nie zaś szczegóły realizacji.

zastanowić się nad innymi mechanizmami, które zapobiegą tezauryzacji pieniądza (a więc jego wycofaniu z rynku i pełnienia podstawowej funkcji regulatora transakcji). Polemiści uważają system proponowany przez Douglasa za zbyt biurokratyczny, a samo pojęcie „kredyt” za dziś już нефunkcjonalne – budzące złe skojarzenia z kredytem bankowym.

3. ODSŁONA DRUGA: FUNDACJA „JESTEŚMY ZMIANĄ”

Fundacja „Jesteśmy Zmianą” została utworzona na początku 2013 roku w celu integracji ludzi zainteresowanych zmianą społeczną i niekonwencjonalnymi projektami społecznymi. Fundator Tomasz Kukułowicz – dobrze prosperujący przedsiębiorca, zainteresowany zagadnieniami natury etycznej i metafizycznej – stworzył przestrzeń spotkania i współdziałania dla ludzi wywodzących się z dość różnych środowisk. Ze względu na krąg znajomości fundatora z fundacją związały się osoby zajmujące się alternatywną duchowością, ekologią oraz „nową ekonomią” (w tym spółdzielczością, gospodarką barterową oraz ekonomią kredytu społecznego). Impulsem jednoczącym alternatywną duchowość i alternatywną ekonomię był ruch oburzonych. W 2011 roku Izabela Litwin, ekonomistka i doświadczona księgowa, obecnie jedna z głównych aktywistek fundacji i doradca podatkowy fundatora, ze smutkiem odnotowała fakt niskiej liczebności polskiego Marszu Oburzonych. Próby skontaktowania się z polskimi oburzonymi i przekazania im propozycji manifestu nie powiodła się, postanowili więc – razem z fundatorem – działać na własną rękę: początkowo planując zamieszczenie manifestu w prasie wysokonakładowej, w końcu decydując się na stworzenie fundacji. Ta inicjalna faza działań pozostawiła trwały ślad w sferze dyskursywnej, konstruując jedno z głównych haseł fundacji: wezwanie do przemiany „oburzonych” (petentów, żądających) w „obudzonych” (aktywne podmioty). W tym kontekście powstanie fundacji może zostać uznane za jeden z dalekosiężnych skutków światowego ruchu oburzonych, stanowiącego sprzeciw wobec światowej finansjery i systemu bankowego.

Kolejnym istotnym etapem był udział Izabeli Litwin w webinarium z zakresu „nowej ekonomii”, zorganizowanym przez środowisko związane właśnie z teorią kredytu społecznego (Szczęsny Zygmunt Górski), inicjatywami spółdzielczymi i barterowymi (Dariusz Brzozowiec, Andrzej Bazgier). Krytyka obecnego stanu duchowości i ekonomii zyskała tym samym nowe ramy teoretyczne. Później wśród działaczy fundacji znalazł się też Jacek Rossakiewicz, autor koncepcji demokracji finansowej, która wyrosła z inspiracji ideami kredytu społecznego, społecznej nauki kościoła i gospodarki islamskiej.

Początkowo na spotkania fundacji przychodziło kilkadziesiąt osób; później pozostało kilkanaście aktywnych. Każda z nowych osób poszerzała społeczny kontekst działania fundacji i zasięg jej oddziaływania. Obecnie fundacja związana jest (poprzez swoich członków i niekiedy wspólnie podejmowane akcje) między innymi z Klubem Inteligencji Polskiej, Krajową Radą Spółdzielczą, partią Demokracja Bezpośrednia, Fundacją Freedom (zajmującą się edukacją ekonomiczną), Stowarzyszeniem Pro Futuris (walczącym o interesy osób zadłużonych przez zaciągnięcie kredytów we frankach szwajcarskich), Niezależną Telewizją (emitującą programy o tematyce społecznej i metafizycznej) oraz Warszawską Szkołą Zarządzania (tworzącą środowisko badaczy alternatywnych systemów finansowych oraz przestrzeń do działania studium podyplomowego fundacji „Jesteśmy Zmianą” – „Nawigatorzy Jutra”).

Fundacja „Jesteśmy Zmianą” skupia się zasadniczo na działaniach edukacyjnych. Edukacji ekonomicznej służy portal (i odpowiedni profil na facebooku) glosulicy.pl, edukacji ekonomicznej i duchowej – strona jestesmyzmiana.pl. Z tych stron można pobrać najważniejsze opracowania ekonomiczne fundacji – książki Izabeli Litwin *Zanim wyjdziemy na ulicę* (w kilku językach europejskich) oraz *Zanim znajdziemy się na ulicy*. Do upowszechniania zasad „nowej ekonomii” służy gra planszowa „Kryzys”, opracowana i dystrybuowana przez fundację. Grający w tę grę uczestniczy w dwóch następujących po sobie rozgrywkach: według zasad „starej” i „nowej” ekonomii. Stara ekonomia jest tą, w której rządzi pieniądz dłużny, przedsiębiorców gnębią podatki, a celem gracza jest bankructwo jego konkurentów. W nowej ekonomii, opartej na pieniądzu bezodsetkowym i dywidendzie (autorzy gry wprost wskazują jako źródło inspiracji teorię Douglasa⁷), gracze – nieobciążeni kredytem i podatkami – skłonni są do kooperacji i osiągania zysków razem z innymi, nie zaś ich kosztem.

Szczególnym i – jak się wydaje – kluczowym przedsięwzięciem edukacyjnym fundacji jest podyplomowe studium „Nawigatorzy Jutra” (oraz internetowa „Wszechnica”⁸), afiliowane przy Warszawskiej Szkole Zarządzania i adresowane do „architektów nowych struktur społeczno-ekonomicznych, dzięki którym dostęp do obfitości stanie się powszechny”⁹. Studia budowane są zgodnie z ideami demokratycznej edukacji; ich twórcy dają też wyraz przekonaniu o konieczności zmiany paradygmatu w naukach ekonomicznych: „Skostniała i skorumpowana nauka akademicka nie nadąża za dynamicznie

⁷ <http://www.grawkryzys.pl/ostin.html> [dostęp 22.03.2014].

⁸ O otwarciu Wszechnicy z nagraniami wideo wykładów zdecydowano w sytuacji niesatysfakcjonującego naboru na studia podyplomowe.

⁹ <http://nawigatorzy-jutra.pl/> [dostęp 22.03.2014].

zmieniającą się rzeczywistością. Odrzuca nowe idee, nowe rozwiązania. Nie rozumie konieczności zmian, a właściwie konieczności przebudowy systemu. Nie tylko systemu gospodarczego i finansowego, ale także wszelkich innych form życia społecznego. [...] Nie mamy wzorców i praktyki. Wszyscy, wykładowcy i słuchacze zaczynają od zera. Nowy ład światowy wyłoni nowych liderów, budowniczych i architektów przyszłości, ludzi rozumiejących patologie obecnego systemu, ludzi poszukujących, odważnych”¹⁰. Pomysłodawcy studiów doskonale zdają sobie sprawę, że warunkiem sukcesu jest instytucjonalizacja nowego paradygmatu, dlatego też w wielu wystąpieniach zachęcają do podejmowania problematyki „nowej ekonomii” w rozprawach doktorskich i habilitacyjnych. Studium „Nawigatorzy Jutra” polega całkowicie na autorskich i niecenzurowanych programach zaangażowanych nauczycieli, wśród których są niezależni analitycy systemów ekonomicznych i praktycy alternatywnej duchowości. Taka propozycja edukacyjna znajduje uzasadnienie w samej koncepcji ekonomicznej, opartej na wartościach (moralnych, chrześcijańskich, metafizycznych) i niemożliwej do realizacji w oderwaniu od nich. Studium ma więc, w zamyśle jego twórców, działać na podobnych zasadach jak fundacja.

Podczas spotkań fundacji ma miejsce specyficzna **praca emocjonalna**¹¹, biorąca swój początek w zderzeniu dyskursu racjonalnego i metafizycznego; krytyki społecznej o charakterze totalnym (wyrażającej się często pod postacią teorii spiskowych) z równie wszechobejmującą nadzieją. Praktycy alternatywnej duchowości wyciszają spory społeczno-polityczne, przywołując budzące optymizm wizje procesów zachodzących w świecie niematerialnym. Debaty historyczne są ucinane przez wskazywanie na twórcze zadania i projekty fundacji. Negatywne emocje i konflikty ulegają więc przetworzeniu w nadzieję oraz chęć działania poprzez obrazy przyszłości i przypomnienie o więzach łączących członków fundacji (nie bez znaczenia jest tu życzliwość, z jaką odnoszą się do siebie członkowie fundacji).

Fundacja ma również wizję aktywności politycznej i prepolitycznej. Koncepcja skutecznego działania społecznego poprzez wspieranie liderów lokalnych znalazła swój wyraz w projekcie (jeszcze nie realizowanym) portalu społecznościowego dla różnego rodzaju aktywistów, który byłby jednocześnie platformą edukacyjną, barterową (wykorzystującą walutę lokalną) i polityczną (opartą na demokracji fraktalnej) – a docelowo całkiem niezależną i samowy-

¹⁰ <http://nawigatorzy-jutra.pl/studia-spoeczne/> [dostęp 22.03.2014].

¹¹ Odwołuję się tu do koncepcji Arlie Hochschild, wykorzystywanej też do badań dynamiki ruchów społecznych.

starczalną społecznością, lokującą się poza oficjalnym systemem społeczno-gospodarczym.

Na stronie fundacji znaleźć też można załączek programu politycznego z propozycją zmiany wielu ustaw i instytucji – na tyle szczegółową, że proponuje się nawet wprowadzenie kalendarza 13-miesięcznego (inspiracja „energetycznym” kalendarzem Jose Arguellesa, nawiązującym do tradycji Majów i Celtów, znajduje swe logiczne uzasadnienie w doskonalszym uporządkowaniu rozliczeń księgowych). Członkowie fundacji widzą potrzebę zbudowania ruchu politycznego wokół postulatów umorzenia długów prywatnych i publicznych – abolicji kredytowej i likwidacji systemu odsetkowego.

4. DIAGNOZA STANU KULTURY: NĘDZA WŚRÓD OBFITOŚCI

Stwierdzenie, że żyjemy w czasach obfitości – sformułowane przez Douglasa już w pierwszych dekadach XX wieku – jest założeniem przyjętym właściwie przez wszystkich kontynuatorów jego myśli. W czasach obfitości nie powinny działać prawa stworzone w kulturze niedoboru. Maszyny powoli eliminują konieczność ludzkiej pracy (tu neokredytowcy odwołują się do teorii końca pracy Jeremy’ego Rifkina), a dóbr przez nie produkowanych i płodów ziemi wystarczy dla wszystkich. Inne wytwory kultury, zwłaszcza pracy intelektualnej – jak różnego rodzaju wiedza – mnożą się dzięki dzieleniu się nimi (tu kredytowcy pozostają w zgodzie z diagnozami kulturowymi stawianymi przez ideologów dobra wspólnego i ruchów zwalczających monopole praw autorskich). Jedyne niepomnażalne zasoby to dobra naturalne, jednak i te są wystarczające dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców Ziemi przy rozsądnym gospodarowaniu i wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii.

Jeśli więc w obecnym świecie obfitości mamy do czynienia z nędzą i niedoborem, jest to wyłącznie skutkiem złego gospodarowania i niesprawiedliwej dystrybucji dóbr. Wszystkie niedobory – pieniędzy, produktów – wytwarzane są sztucznie przez akumulację pieniędzy w systemie bankowym i powiązane z niedoborem pieniędzy na rynku „schładzanie gospodarki”.

Istotnym wkładem kredytowców w rozważania nad przyczynami współczesnych problemów ekonomicznych jest podkreślanie wagi czynników kulturowych. Gospodarka jest wytworem ludzkim i podlega w większym stopniu kulturowym regulacjom niż „obiektywnym prawom” (fakt ten rzadko odnotowywany jest w akademickich podręcznikach ekonomicznych). Regulacje gospodarcze są emanacją dominującego systemu wartości i odpowiadają stworzonym przez ten system wartości normom prawnym.

W rozważaniach inspirowanych teorią kredytu społecznego stosunkowo często pojawia się pojęcie cywilizacji, zazwyczaj odnoszone do teorii Feliksa Konecznego, lecz również zgodne z definicją cywilizacji Shmuela Eisenstadta. Jądrzem pojęcia cywilizacji według Eisenstadta jest: „połączenie ontologicznych lub kosmologicznych wizji (rzeczywistości pozaświatowej i świeckiej) z definicją, konstrukcją i regulacją głównych obszarów życia społecznego i interakcji”¹². Eisenstadt podkreśla więc wpływ sfery duchowej i symbolicznej na kształt społecznych instytucji; jest to też główna teza cywilizacyjnych rozważań kredytowców. Szczególnie rozbudowaną koncepcję „zderzenia cywilizacji” prezentuje Jacek Rossakiewicz. Według niego cywilizacja łacińska – cywilizacja życia¹³ (z przypisywanymi jej chrześcijańskimi jakościami, jak sprawiedliwość i solidarność) została zdominowana przez cywilizację lichwiarską – cywilizację śmierci (w wymiarze historycznym wywodzącą się z cywilizacji żydowskiej), opartą na lęku i chciwości. Tworem cywilizacji lichwiarskiej jest *homo rapax* (zachłanny), zaś cywilizacji miłości i pokoju altruistyczny *homo sapiens spiritualis*, reprezentujący kolejny etap (auto)ewolucji człowieka. Rozwój *homo sapiens spiritualis* i rozpowszechnienie wzorów cywilizacji miłości jest dopiero naszym zadaniem. Będzie ono możliwe na gruncie wartości chrześcijańskich – społecznej nauki Kościoła katolickiego. Szczególną rolę w tym procesie może odegrać, zdaniem Rossakiewicza, Polska, kraj chrześcijański położony w sercu Europy, który ma szansę stać się (dzięki wprowadzonym reformom) wzorem dla innych państw. Podobnie stawia sprawę owej misji Polski Krzysztof Wojtas w rozprawie *Cywilizacja polska*¹⁴ – „cywilizacja polska” jest tu przez autora utożsamiana z „cywilizacją słowiańską”.

Zwycięstwo różnych form cywilizacji lichwiarskiej (według Wojtasa również w formie rozmaitych formacji lewicowych czy „modernizacyjnych”) możliwe było wedle autorów prezentowanych tu poglądów dzięki uzyskaniu hegemonii przez wartości i instytucje wywodzące się z judaizmu i nacjonalizmu żydowskiego (obaj autorzy opowiadają się stanowczo przeciw antysemityzmowi i utożsamianiu go z antyjudajzmem). Wedle Rossakiewicza przełomowym momentem w dziejach Europy (i świata) było podporządkowanie utworzonego w XVII w. Banku Anglii interesom lichwiarskim sprzecznym z narodowymi oraz zadłużenie się królestwa u bankierów. Długi państwowe zaciągane w bankach będą od tej pory opłacane z podatków; z czasem odsetki od długu

¹² S. N. Eisenstadt, *Nowoczesność i utopia. Porównawcza analiza cywilizacji*, przeł. i Wstęp A. Ostolski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 34.

¹³ Opozycja cywilizacja życia/cywilizacja śmierci pojawia się wiele razy w publikacjach kredytowców, bardzo często z odniesieniami do papieskich encyklik.

¹⁴ K. Wojtas, *Cywilizacja polska*, Falenty Nowe 2012.

będą tak duże, że pochłoną większość wpływów z podatków (wedle wyliczeń kredytowców w niektórych krajach to ponad 90% wpływów podatkowych).

Pogłębiający się od 2008 roku kryzys, będący skutkiem działań banków, wydaje się też szansą na zmianę, przesilenie. Zmiany nie będą rewolucyjne, wynikną z przebudzenia świadomości. Dlatego też należy zacząć od działań w sferze edukacji i tworzenia alternatyw społecznych obok istniejącego systemu. Jest to, zdaniem Rossakiewicza, nowa forma strajku – odmowa uczestnictwa w systemie. Szczególnie wiele inspiracji kredytowcy czerpią tu z lektury Davida Kortena i Alvina Tofflera¹⁵.

5. ROLA PIENIĄDZA I SYSTEMU FINANSOWEGO

Diagnoza cywilizacyjna i diagnoza systemu finansowego są więc w koncepcji kredytowców ściśle powiązane. Obecny system światowych nierówności (a szczególnie sytuacja Polski) nazywane są niewolą ekonomiczną, finansową okupacją, finansowym rasizmem (Jacek Rossakiewicz), neokolonializmem (Izabela Litwin). Prezentowanym diagnozom towarzyszy krytycyzm w stosunku do oficjalnych koncepcji ekonomicznych (jako instytucja o szczególnej szkodliwości społecznej postrzegana jest Szkoła Główna Handlowa), próba ich skorygowania i zbudowania „ekonomii pozytywnej”.

Przyczyną obecnych kłopotów gospodarczych jest, zdaniem kredytowców, logika rozwoju systemu bankowego: przede wszystkim pożyczenie pieniędzy na procent (lichwa) i lewarowanie – emisja pieniądza bez pokrycia w postaci długu (kredyt). Odejście od parytetu złota – zdaniem kredytowców słuszne, ponieważ ilość złota na świecie jest zbyt mała, by mogło ono być ekwiwalentem wszystkich transakcji – oraz reguły Konsensusu Waszyngtońskiego wzmocniły monopol banków na emisję pieniądza i praktycznie zniosły środki kontroli tej emisji. Choć teoretycznie monopol na emisję waluty narodowej mają inne instytucje (np. Narodowy Bank Polski), w praktyce pieniądź zasila budżet państwa i kieszenie obywateli jako dług z banków prywatnych: one więc są prawdziwym emitentem środków płatniczych, które są traktowane na rynku w ten sam sposób, jak legalnie wyemitowane pieniądze. Pieniądź obecnie funkcjonuje jako towar, którym można handlować i spekulować, można go tezauryzować w postaci oszczędności. Emitowany jako dług oprocentowa-

¹⁵ D.C. Kortena, *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, wstęp M. Muskat, Stowarzyszenie Obywatel, Łódź 2002; A. Toffler, H. Toffler, *Rewolucyjne bogactwo*, przeł. P. Kwiatkowski, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2007.

ny jest pieniądzem „pustym”, „falszywym”, lecz wraca do banku (pomnożony o odsetki) jako pieniądz prawdziwy, wyprowadzony z rynku – w postaci spłaty kredytu lub podatków, z których spłacany jest dług wewnętrzny i zewnętrzny państwa. W banku pieniądz dłużny jest „likwidowany” (zamknięcie rachunku kredytowego) lub przejmowany poprzez spekulacje giełdowe. Na rynku zaś tworzy się luka popytowa: brak pieniędzy na kolejne transakcje, choć są dostępne towary i usługi. Luka ta zapełniana jest przez kolejne kredyty bankowe. Wyprowadzanie przez banki (w większości należące do kapitału zagranicznego) pieniędzy z rynku jest tylko jednym z przejawów wypompowywania pieniędzy z polskiego rynku: jako zyski (zazwyczaj nieopodatkowane) obcego kapitału pieniądze opuszczają polskie terytorium, pogłębiając lukę popytową i ograniczając możliwość polskich inwestycji.

Pieniądz emitowany jako dług nie znajduje nie tylko pokrycia w złocie, ale i w towarach: odsetki od kredytów wielokrotnie przekraczają światowe PKB. Bogactwo banków jest wirtualne; moi tego świata nazywani są Midasami (określenie Davida Kortena i Izabeli Litwin). Bieda jest jednak zjawiskiem realnym.

Kredytowcy proponują rewolucję w systemie finansowym. Postulowany system nazywany jest demokracją finansową (Jacek Rossakiewicz) lub ekonomią 3xR (opartą na zmianach radykalnych, realnych i racjonalnych – określenie Izabeli Litwin).

Pieniądz, zdaniem kredytowców, powinien przestać być towarem i powrócić do swej symbolicznej funkcji znaku transakcji. Właściwą treścią pieniądza jest ludzka energia i praca, a jego źródłem prawo i zaufanie do emitenta. Jako taki pieniądz nie może podlegać działaniom spekulacyjnym, tezauryzacji (wycofaniu z rynku) i mnożeniu bez pokrycia. Należy więc całkowicie znieść rynki finansowe i oprocentowanie. To uczyni kredyt i oszczędzanie nieopłacalnym. Pieniądz wycofywany z rynku w postaci oszczędności (nieoprocentowanych) powinien być ściśle kontrolowany, a powodowane przez to braki na rynku uzupełniane stosowną emisją. W dalszym ciągu banki będą mogły udzielać nieoprocentowanych pożyczek w pieniądzu mającym pokrycie, ponosząc wszakże ryzyko inwestycyjne. Byłyby więc to bankowość bezodsetkowa, na wzór islamskiej.

Pieniądz – jak twierdzi Izabela Litwin – w dzisiejszym świecie obfitości i końca pracy nie zawsze jest już atrybutem pracownika, zawsze jednak powinien być atrybutem konsumenta: nie wszyscy pracujemy, lecz wszyscy jesteśmy konsumentami. Każdy towar powinien mieć pokrycie w pieniądzu i być w ten sposób potencjalnie nabywalny. Równowagę między ilością dóbr i liczbą transakcji a masą pieniężną nazywa Jacek Rossakiewicz (za Jerzym

Zdziechowski¹⁶) parytetem gospodarczym. Parytet ten można osiągnąć przez monetyzację dóbr, emisję – ale nie przez banki, a zaufanego emitenta (niezależny od obcej finansjery NBP, emitenci walut lokalnych). Emisja taka nie doprowadzi do inflacji, ponieważ suma pieniędzy krążących na rynku będzie wciąż podobna, lecz ich źródło i redystrybucja inne. Nie będą to pieniądze dłużne, które należą do bogaczy. Jacek Rossakiewicz kwotę potrzebnej emisji proponuje obliczać dzieląc wzrost PKB (wskaźnik niedoskonały, ale użyty tu umownie jako symbol przyrostu dóbr) przez szybkość obrotu pieniądza. Dokonuje przy okazji rewizji klasycznego równania Davida Ricarda $MV=PT$ (gdzie: M to suma pieniądza, V średnia szybkość obrotu, P poziom cen, a T to masa towarowa), kwestionując założenie, że T i V to wartości stałe – przy takim założeniu każda dodatkowa emisja musiałaby spowodować wzrost cen i inflację. Tymczasem Rossakiewicz przyjmuje założenie odwrotne: przyrasta zarówno liczba dóbr, jak i szybkość obrotu. Wolny obrót pieniądza jest skutkiem wycofywania go z rynku przez banki i braku możliwości nabywczycy obywateli. Pobudzenie przyrostu dóbr (inwestycje) i pobudzenie szybkości obrotu (konsumpcja) stają się celami nowej ekonomii. Pomysły na osiągnięcie tych celów są zróżnicowane: Izabela Litwin proponuje częstsze wypłacanie wynagrodzeń (np. tygodniówki), Jacek Rossakiewicz (inspirowany historią pieniądza chińskiego i ideami Silvio Gesella pieniądza oprocentowanego ujemnie) okresowe przeterminowywanie pieniędzy. Szybko krążący pieniądz buduje „krąg obfitości” – obsługuje wiele transakcji i przyczynia się do poczucia dobrostanu. Aby wzrosła liczba transakcji, potrzeba też, by nowo emitowany pieniądz trafił w odpowiednie ręce. Jacek Rossakiewicz przewiduje dwa rodzaje funduszy emisyjnych: inwestycyjne i konsumenckie. Tymi ostatnimi proponuje zasilić najbardziej potrzebujących (*pro publico bono*).

Do nowego systemu finansowego można, zdaniem kredytowców, dojść stopniowo i bezboleśnie. Niezbędne kroki to umorzenie długów, likwidacja systemu odsetkowego i podatków (niektórzy – jak Szczęsny Górski – dopuszczają pozostawienie np. podatku obrotowego). Potrzebne też będą zmiany prawne w innych sferach życia: warunkiem powodzenia reformy jest dbałość o rozwój lokalnego rynku, równoważenie importu i eksportu oraz niezależność waluty od spekulacyjnych rynków światowych. Izabela Litwin postuluje ograniczenie spekulacji walutą, które możliwe jest tylko w skali światowej: wprowadzenie wskaźnika OM (obiektywy miernik waluty) opartego na sile

¹⁶ J. Zdziechowski, *Mit złotej waluty*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1937. Zdziechowski używa też pojęcia „nacjonalizm gospodarczy”, podkreślając konieczność podporządkowania waluty interesom lokalnym. Idea ta jest bliska koncepcji suwerenności finansowej kredytowców.

nabywczej. Wskaźnik ten byłby podstawą światowej wymiany walut i bezodsetkowych pożyczek.

Alternatywne rozwiązania finansowe bywają już wprowadzane w skali lokalnej. Są to na przykład systemy lokalnych walut. W środowisku kredytowców powstało kilka takich projektów; obecnie realizowany jest projekt waluty „Dobry” Dariusza Brzozowca. W chwili, gdy piszę te słowa, waluta Dobry funkcjonuje jako platforma barteru wielostronnego w Kielcach; planowane jest jej wprowadzenie do obiegu dla indywidualnych konsumentów jako systemu lojalnościowego.

W tym kontekście interesujące wydaje się rozważenie przyszłości pieniądza. Choć kredytowcy przyznają, że pieniądz (jako znak transakcji) jest wynalazkiem genialnym, dopuszczają też jego likwidację i zastąpienie np. właśnie przez systemy barteru wielostronnego. Zaletą likwidacji pieniądza w jego dotychczasowej postaci byłaby transparentność wszystkich transakcji – kredytowcy przyznają jednak, że transparentność ta stwarzałaby niespotykane dotychczas możliwości kontroli i manipulacji. Jest to też kwestia skali: rozwiązania korzystne dla społeczności lokalnej niekoniecznie sprawdzą się w kontekście globalnym.

6. DYWIDENDA JAKO DOCHÓD GWARANTOWANY

W kontekście wyżej opisanej koncepcji wypłata dochodu gwarantowanego ze środków emitowanych jako fundusz konsumencki wydaje się logicznym dopełnieniem systemu. Jednak właśnie kwestia gwarantowanego dochodu podstawowego najbardziej dzieli środowisko kredytowców. Wydaje się, że spór bardziej dotyczy samego określenia niż istoty sprawy. W pewnym sensie jednak właśnie nazwa ma fundamentalne znaczenie. Określenie „bezwartunkowy dochód gwarantowany/podstawowy” (przyswojone przez część kredytowców po debacie, która w ostatnich latach nieco silniej zaznaczyła swą obecność w polskiej przestrzeni publicznej) kojarzona jest z pomysłem wprowadzenia dochodu w ramach obecnego systemu finansowego. Dochód taki opłacany byłby z podatków (czemu kredytowcy są przeciwni), rozważany w kontekście reformy systemu opieki społecznej i wpisany w metafizykę „praw człowieka”. Zupełnie inaczej rzecz ma się z dywidendą społeczną, choć skutek jest pozornie ten sam – obywatel dostaje pewną kwotę, którą uznaje się za mu należną. Tytuł tej należności jest jednak inny: w koncepcji kredytu społecznego dywidenda należy się obywatelowi jako dziedzicowi dorobku pokoleń i współużytkownikowi naturalnych dóbr wspólnych, a także

jako współuczestnikowi procesu społecznego, którego wynikiem jest przyrost dóbr (*notabene* koncepcja ta dobrze wyjaśnia przyczyny nieuznawania własności intelektualnej przez kredytowców). Ten przyrost dóbr jest monetyzowany, a zysk dzielony między obywateli. Wysokość wypłacanych kwot zależy od społecznej zasobności – nie ma więc gwarancji konkretnej sumy, ale zakłada się wypłatę przynajmniej minimum koniecznego do zaspokojenia witalnych potrzeb. Metafizykę praw człowieka zastępuje więc metafizyka „prawa naturalnego”. Zmienia się też pojęcie własności: dochód gwarantowany zakłada zazwyczaj podział pieniędzy między indywidua; w koncepcji dywidendy częściej brane są pod uwagę indywidua powiązane więzią pierwotną – rodzinną czy lokalną. Niekiedy pojawiają się dodatkowo idee bliskie dystrybucjonistycznym – zapewnienia każdej rodzinie kawałka gruntu do dowolnego użytku.

Dywidenda jest pojmowana jako przeciwieństwo długu, dług lichwiarski jako zawłaszczenie wartości dodanej, należnej społeczeństwu. Dochód bezwarunkowy wprowadzony w obecnym systemie przedłuży, zdaniem kredytowców, jego agonię; dywidenda jest elementem całościowej przebudowy. Wspólna dla obu koncepcji jest planowana likwidacja systemu zabezpieczeń socjalnych; zwolennicy dywidendy sądzą, że optymalnym rozwiązaniem będą ubezpieczenia wzajemne.

W koncepcji dywidendy kwestia środków na wypłaty nie jest raczej kwestią sporną (choć pojawiają się też głosy, że społeczeństwo może nie być dość zasobne) – środki można wyemitować jako monetyzację dóbr (tu trzeba zrobić założenie, że przyrost dóbr będzie dostateczny) lub przekierować obecne na rynku strumienie pieniężne, np. oddając obywatelom dywidendy przekazywane zagranicznym firmom (pomysł Szczęsnego Górskiego).

Niejasna pozostaje kwestia pracy. Czy dochód powinien być niezależny od gotowości jej wykonywania? Czy takie postawienie sprawy ma sens w obliczu „końca pracy”? Wyjściem z sytuacji, które pozwala na zachowanie prestiżu pracy jako trudu na rzecz dobra wspólnego, jest jej przededefiniowanie. Pracą byłaby więc praca domowa, opiekuńcza czy każde działanie twórcze. Takie definicje przyjmują też zwolennicy dochodu gwarantowanego spoza badanego środowiska – zakładają, że dochód spowoduje uwolnienie potencjału ludzkiego, które zmieni nasze pojmowanie działania społecznie pożytecznego. Jednak kredytowcy radykalizują ten punkt widzenia. Postulują likwidację prac społecznie szkodliwych, jak prace biurokratycznych „kontrolerów” (definicja szkodliwości nie jest tu precyzyjna). Wskazują, za Douglasem, na niebezpieczeństwa moralne, które kryją się w wykonywaniu pracy jedynie dla przeżycia – jest to pewna forma materialistycznego redukcjonizmu. Z drugiej strony niekiedy jako podstawa emisji nie jest wskazywany przyrost „PKB” czy wolu-

men towarów, a „parytet kapitału pracy”¹⁷. Aleksander Kisil, autor koncepcji „parytetu kapitału pracy”, prawo do dochodu podstawowego przyznaje jedynie pracującym, ale postuluje konieczność zniesienia zatrudnienia najemnego. Pracujący ma być współwłaścicielem miejsca pracy, a wynagrodzenia mają być wypłacane zespołom, nie jednostkom.

Jednym z najbardziej oryginalnych pomysłów, w których wskazuje się powiązaną z pracą na rzecz dobra wspólnego podstawę monetyzacji, jest koncepcja AURO Lesława Wilka, który razem z Jackiem Rossakiewiczem jest członkiem ruchu społecznego Rzeczy Nowe im. Jana Pawła II. AURO jest jednostką wartości potencjału ludzkiego¹⁸. Już za sam fakt narodzin człowiek ma otrzymywać 1000 AURO, w dalszej kolejności wycenia się na przykład wykształcenie, zgodne pożycie małżeńskie czy posiadanie potomstwa. Koncepcja ta niekiedy spotyka się ze sprzeciwem jako próba określenia wartości człowieka za pomocą liczb. Jednak można spojrzeć na nią jako na przeciwieństwo neoliberalnej idei „kapitału ludzkiego”. Kapitał ten oceniany jest w perspektywie przyszłego zysku, jaki można osiągnąć dzięki wyzyskowi siły roboczej; jego wartość spada w czasie wraz ze spadkiem „elastyczności” (która jest rodzajem potencjalności). Kapitał AURO odzwierciedla cenność twórczych działań i więzi człowieka we wspólnocie, jego wartość rośnie w czasie wraz z rozwojem człowieka. Idea AURO związana jest nierozzerwalnie z chrześcijańską koncepcją godności.

Godność (odnoszona do praw naturalnych) stanowi podstawę rozważań kredytowców o dywidendzie społecznej. Jak podkreśla Szczęsny Górski, koncepcja dywidendy wymaga zmiany sposobu myślenia o wielu dziedzinach życia. Przede wszystkim należy uznać, że ludziom nie płaci się za coś, a płaci się na coś.

7. ALTERNATYWA WOBEC KAPITALIZMU?

Wielu kredytowców używa na określenie swych propozycji terminu „trzecia droga”, wskazując na niedostatki zarówno kapitalizmu, jak i komunizmu. Zdaniem Rossakiewicza oba ustroje są marnotrawne i polegają na systemowym zawłaszczaniu efektów ludzkiej pracy. Szczęsny Górski opisuje komunizm i kapitalizm jako systemy niewydolne za pomocą terminów finansowych:

¹⁷ A. Kisil, *Rewolucja pracy, czyli jak zapewnić społeczeństwu służbę systemów finansowych*, [w:] *Autonomiczne i prospołeczne systemy finansowe w warunkach kryzysu*, Warszawa 2014 (materiały konferencyjne).

¹⁸ <http://www.rzeczynowe.pl/polemiki.html> [dostęp 5.04.2014].

komunizm opierał się na niezadłużonym pieniądzu w rękach państwa, kapitalizm na pieniądzu dłużnym w rękach prywatnych; właściwą kombinacją jest niezadłużony pieniądz w rękach prywatnych.

System inspirowany teorią kredytu społecznego można określić jako swoisty antymarksizm. Koncepcja walki klas i działalność związków zawodowych uznane są za koncepty konserwatywne i utrwalające kapitalistyczny ład. „Demokracja finansowa – pisze Jacek Rossakiewicz – to rozwiązanie kapitalizmu”¹⁹. W pewnym sensie jest to trafne określenie skutków wprowadzenia tego systemu. „Kapitalistą” staje się każdy przez system „powszechnego uwłaszczenia” (dywidendy, współwłasności spółdzielczej czy na podstawie wkładu pracy w inwestycję). Ideałem samorządności – na poziomie lokalnym i miejsca pracy – staje się demokracja bezpośrednia i zarządzanie partycypacyjne. Wiara w samoorganizację związana jest z naciskiem, jaki kredytowcy (niezależnie od opcji metafizycznej) kładą na etykę jako regulator interakcji społecznych. Za ideał własności można uznać dobro wspólne – chętnie czytane w środowisku lektury dotyczą właśnie koncepcji dobra wspólnego, prezentowanych zresztą zazwyczaj z bardziej lewicowej perspektywy²⁰. Choć więc kredytowcy nie postulują zniesienia zysku, to zasadniczo go przedefiniowują. Bogaci (którzy w nowym systemie wciąż będą bogaci, o ile ich bogactwo opiera się na gospodarowaniu dobrami realnymi) zaczną – zdaniem Rossakiewicza – zabiegać o pieniądze biednych (również te pochodzące z dywidendy) i w ten sposób im służyć.

Przejście do nowego systemu odbędzie się, zdaniem kredytowców, bez rewolucji. Rzeczywistość jest już teraz dojrzała do przyjęcia nowych rozwiązań w sferze materialnej (epoka obfitości); większa praca jest do wykonania w sferze edukacji (nowe idee przyjmują się powoli). Zmiany prawne – gdy wyedukowane społeczeństwo już będzie gotowe – mogą nastąpić bardzo szybko²¹.

Koncepcja nowej ekonomii jest otwarta, a wiele zagadnień – jak podkreślają kredytowcy – niedopracowanych, gotowych do podjęcia – zwłaszcza w rozprawach naukowych, otwartych na nowe idee ekonomistów. Jednak

¹⁹ J. Rossakiewicz, *Demokracja Finansowa. Wioska chrześcijaństwa*, Wydawnictwo Media Via, Warszawa 2003, s. 147.

²⁰ Por. D. Bollier, *The Commons. Dobro wspólne dla każdego*, przeł. Spółdzielnia Socjalna Faktoria, Zielonka 2014; Ch. Felber, *Gospodarka Dobra Wspólnego. Model ekonomii przyszłości*, przeł. E. Skowrońska, Wydawnictwo Biały Wiatr, Rzeszów 2014.

²¹ Przykładów wprowadzenia w życie mechanizmów zbliżonych do ekonomii kredytu społecznego jest niewiele: zazwyczaj wymienia się Niemcy i Japonię przed II wojną światową oraz dywidendę wypłacaną w Libii przez Muammara Kaddafiego. W ocenie kredytowców pewne pozytywne próby uniezależnienia się od światowej finansjery mają obecnie miejsce na Węgrzech i Islandii.

te idee, które już zostały sformułowane, zachęcają do refleksji krytycznej i postawienia kilku pytań. Uwagę zwraca swoisty monokauzalizm teorii, zawarty już w jej załączkowej wersji, a więc dziełach Douglasa. Finanse są jedynie częścią społecznego świata i nawet postrzegane w kontekście kulturowych wzorów i wartości wciąż nie opisują całości naszej egzystencji. Warto więc może spojrzeć na finanse także w odwrotny sposób: jako na emanację innych problemów świata społecznego, nie zaś na ich przyczynę. Symboliczny wymiar pieniądza i kredytu oraz ich związek z procesami społecznej stratyfikacji i wytwarzania prestiżu w takiej właśnie perspektywie ukazuje choćby klasyczne dzieło Georga Simmela²² – *notabene* Simmel sporo uwagi poświęca na przykład dość istotnej kwestii związku ceny z symbolicznymi kodami społecznymi. Kredytowcy nie czynią cen przedmiotem namysłu, poza wskazaniem, że powinny być one „uczciwe”. Obecni interpretatorzy Douglasa odrzucają jego pomysły na ustanowienie „uczciwych” cen (sprzedaż z dyskontem), nie proponując innych rozwiązań. Zapewne można założyć (choć niekoniecznie słusznie), że nowe uorganizowanie świata społecznego (z naciskiem na to, co sieciowe, lokalne, etyczne) wyeliminuje większość problemów z „nieadekwatnością” cen. W przedstawianych przez kredytowców przykładach ilustrujących ekonomiczne zależności uwagę zwraca archaiczność świata przedstawionego. Bohaterami opowieści są piekarze, szewcy i rolnicy, właściciele małych zakładów usługowych. Być może przykłady te są odpowiedzią na wątpliwości związane z globalnym funkcjonowaniem pieniądza: należy wrócić do rozwiązań na małą skalę i realności „rzemieślniczej” pracy jako tych warunków, do których nasze mechanizmy percepcyjne i etyczne dostosowane są najlepiej.

Pozostają jednak pytania jeszcze innego rodzaju. Czy da się pogodzić wymuszanie szybkiego obiegu pieniądza i nacisku na konsumpcję z dążeniem do ograniczenia potrzeb (wytworzonych przez marnotrawny kapitalizm) i organicznego (nie zaś wykładniczego) wzrostu? Czy w erze obfitości może funkcjonować tygodniówka jako sposób na przyspieszenie krążenia pieniądza w „kręgu obfitości”? Czy tygodniówka nie kojarzy się raczej z kulturą niedoboru – wszak pomysł jest taki, że człowiek szybko wyda pieniądze na zaspokojenie witalnych potrzeb i nie zostanie mu już nic, co mógłby odłożyć czy zainwestować? Koncepcja nowej ekonomii zrywa, podobnie jak nowoczesny kapitalizm, z ideą odroczonej gratyfikacji.

Kolejną kwestią jest planowanie gospodarcze. Koncepcja nowej ekonomii rezygnuje tu z centralistycznych rozwiązań proponowanych przez Douglasa

²² G. Simmel, *Filozofia pieniądza*, przeł. i Wstęp A. Przyłębski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.

sa, nie jest jednak jasne, w jaki sposób oceniać ryzyko inwestycyjne i kto ma decydować o finansowaniu ryzykownych inwestycji. Kto ponosi winę za bankructwo i jakie są jego następstwa? Czy winą obarcza się – jak pisze Rossakiewicz – nieudolnych przedsiębiorców i krótkowzrocznych polityków? Czy wtedy nie okaże się, że ryzykowne i śmiałe pomysły nie mają szansy na realizację? Kwestia gospodarowania ryzykiem nie jest mocną stroną opisywanej tu wizji gospodarczej. W myśleniu o przyszłości dominuje – podobnie jak w samej idei „kredytu” społecznego – zaufanie i optymizm, charakterystyczne dla społecznej pracy utopii.

Ruch inspirowany teorią Douglasa uznać można za ruch podobny pod pewnym względami do ruchu oburzonych (który był wszakże jedną z inspiracji dla powstania fundacji „Jesteśmy Zmianą”). Nie chodzi tu oczywiście tylko o sprzeciw wobec międzynarodowej finansjery i wykorzystywanie w publikacjach retoryki „99%” pokrzywdzonych. Oba ruchy można analizować jako ruchy moralne, podkreślające wagę podmiotowości, wykorzystujące siłę odmowy w procesie społecznym i postulujące powołanie nowego świata własnymi siłami, obok starego. Oba ruchy przywiązują dużą wagę do – podobnie praktykowanej – pracy emocjonalnej i działania prepolitycznego. O ile jednak orientacja temporalna ruchu oburzonych była prezentystyczna, a strategia działania performatywna, o tyle ruch nowej ekonomii nastawiony jest perspektywnie (choć opiera się również na retrospektywnych wizjach), a jego konkretne propozycje można uznać za praktykę wyobraźni ekonomicznej i społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Appadurai A., *Future as a Cultural Fact. Essays on the Global Condition*, Verso, London–New York 2013.
- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. i Wstęp Z. Pucek, Universitas, Kraków 2005.
- Bollier D., *The Commons. Dobro wspólne dla każdego* [online], przeł. Spółdzielnia Socjalna Faktoria, Zielonka: Spółdzielnia Socjalna Faktoria, 2014, <http://mamaziemia.pl/the-commons-dobro-wspolne-dla-kazdego-david-bollier/>.
- Eisenstadt S.N., *Nowoczesność i utopia. Porównawcza analiza cywilizacji*, przeł. i Wstęp A. Ostolski, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Felber Ch., *Gospodarka Dobra Wspólnego. Model ekonomii przyszłości*, przeł. E. Skowrońska, Wydawnictwo Biały Wiatr, Rzeszów 2014.

- Hochschild A., *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, przeł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Kisil A., *Rewolucja pracy, czyli jak zapewnić społeczeństwu służbę systemów finansowych*, [w:] *Autonomiczne i prospołeczne systemy finansowe w warunkach kryzysu*, Warszawa 2014 (materiały konferencyjne).
- Korten D.C., *Świat po kapitalizmie. Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Wstęp M. Muskat, Stowarzyszenie Obywatel, Łódź 2002.
- Litwin I., Carignan J., *Zanim wyjdziemy na ulicę. Rozmowy o ekonomii* [online], Zielonki: TEK Direct & Media, <http://glosulicy.pl/wp-content/uploads/2012/07/Zanim-wyjdziemy-na-ulice-Izabela-Litwin-Joanna-Carignan.pdf>
- Litwin I., Carignan J., *Zanim znajdziemy się na ulicy. Rozmowy o ekonomii* [online], 2014, http://glosulicy.pl/wp-content/uploads/2012/07/Zanim-znajdziemy-sie-na-ulicy_CARIGNAN_LITWIN_2014.pdf
- Pilote A., *Propozycje Kredytu Społecznego wyjaśnione w 10 lekcjach* [online], <http://michaeljournal.org/lekja1.htm>
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.
- Rossakiewicz J., *Demokracja Finansowa. Wioska chrześcijaństwa*, Wydawnictwo Media Via, Warszawa 2003.
- Simmel G., *Filozofia pieniądza*, przeł. i Wstęp A. Przyłębski, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2012.
- Toffler A., Toffler H., *Rewolucyjne bogactwo*, przeł. P. Kwiatkowski, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2007.
- Wojtas K., *Cywilizacja polska. Wiara, wiedza, tradycja* [online], Falenty Nowe, 2012, https://stopsyjonizmowi.files.wordpress.com/2012/10/ksic485c5bcka_cywilizacja_polska.pdf
- Zdziechowski J., *Mit złotej waluty*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa 1937.

Ekonomia obfitości. Polska recepcja idei kredytu społecznego Clifforda Douglasa

Streszczenie

Celem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja polskich pozaakademickich teorii ekonomicznych, inspirowanych koncepcją „kredytu społecznego” Clifforda Hugh Douglasa. Przedmiotem analizy jest kształt tych teorii, proces ich powstawania oraz warunki społecznego funkcjonowania. Artykuł prezentuje pomysły na rekonstrukcję systemu finansowego i społecznego wypracowane w środowisku skupionym obecnie wokół fundacji „Jesteśmy Zmianą”. Istotną częścią prezentowanych koncepcji jest idea dochodu podstawowego, nazywanego też „dywidendą społeczną”.

ECONOMY OF PLENITUDE – POLISH RECEPTION OF CLIFFORD DOUGLAS’S IDEA OF SOCIAL CREDIT

Summary

The aim of this text is to present Polish non-academic economic theories inspired by the concept of ‘social credit’ developed by Clifford Hugh Douglas. The focus of the current analysis is not only the theories as such, but also social conditions for their emergence, construction and functioning. Most of the ideas for reconstructing the financial and social system come from a community close to the foundation called We are Change. The essential element of the presented concepts is the idea of basic income, also called a ‘social/national dividend’.

ЭКОНОМИКА ОБИЛИЯ. ПОЛЬСКАЯ РЕЦЕПТУРА ИДЕИ СОЦИАЛЬНОГО КРЕДИТА КЛИФФОРДА ДУГЛАСА

Резюме

Целью настоящего исследования является анализ польских неакадемических экономических теорий, вызванных концепцией „социального кредита” Клиффорда Хью Дугласа. Объектом анализа являются формулировка данных теорий, процесс их образования, а также условия общественного функционирования. Статья содержит в себе идеи реконструкции финансовой и социальной систем, разработанные в условиях среды, в настоящее время сосредоточенной вокруг фонда „Мы – перемена”. Существенным элементом представляемых концепций является идея основного дохода, называемого также „социальным дивидендом”.